

Słowo Polskie

Wychodzi 2 razy dziennie

z wyjątkiem niedziel

rano o godz. 7^{1/2} i popoł. o godz. 3.

PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:

miesięcz. 1 zł. 2 krotną dost. do domu st. 1-30

na prowincyi:

rocznie 18 zł. 20 ct. 2-krotną wyjątk. 16 ct.

kwartalnie 8 zł. 80 ct. 4

miesięcznie 1 1-85

W Niemczech: miesięcznie 1 zł. 50 ct.

W innych krajach: 2

Bezpłatnych donosim do redakcyi niuwzględnie.

OGŁOSZENIA:
za 1 wiersz pędowy albo jego miejsce 10 ct.
nadesłane wiersz garmondowy 40 ct., małe
ogłoszenia za wyraz 3 ct., najmniejsz. 30.

Numer pojedynczy:

We Lwowie: Na prawinył
wydania rannego 2 ct. 8 ct.
wieczornego 3 4
oba wydania razem 4 5

fiękopisow redakcyi nie zwraca

Adres „Słowa Polskiego“

Lwów, ulica Chorążczyzny 1. 17.

TELEFON 541.

Telefoniczne i telegraficzne depesze

„Słowa Polskiego“.

Szell we Wiedniu.

Wiedeń, 6 września. Cesarz przyjął wczoraj przed południem węgierskiego prezydenta ministrów Kolomana Szella na dłuższej audyencyi.

Wiedeń, 6 września. Węgierski prezydent ministrów Koloman Szell konferował wczoraj przez dłuższy czas z hr. Gołuchowskim i hr. Thunem. Szell dziś rano wraca do Budapesztu.

Proces Dreyfusa w Rennes.

Z wczorajszej rozprawy.

Rennes, 6 września. Na wczorajszą rozprawę publiczność pod wrażeniem dnia poprzedniego, oczekując sensacyjnych zajęć, stawiała się bardzo licznie. Interesowano się szczególnie ponownem przesłuchaniem Czernuskiego. Nadzieje te nie ziściły się wprawdzie, bo na tajnem posiedzeniu studyowano tylko tajne dossier, mimo to rozprawa wczorajsza była wcale zajmująca.

Głównym tematem rozmów jednak podczas całego posiedzenia, aż do pytań krzyżowych, zadawanych Rogetowi przez Laboriego, była mistyczna osobistość wyżej wspomnianego świadka.

Kto jest Czernuski?

Stwierdzono już z wszelką prawie pewnością, że Czernuski jest identyczny z Eugeniuszem Hudeczek Czernuskim, który w r. 1891 ukończył akademię wojskową w Wiener Neustadt, a następnie służył w wojsku austriackim przy tym samym pułku gołowąsów (*Bartloses Regiment*), w którym służbę wojskową pełnił także obecny prezydent ministrów hr. Thun. W r. 1894 Czernuski został wszakże odprawiony z placą (*mit Wartegeld*) z powodu choroby umysłowej. Miesięczną pensję zamknięte mu dopiero w ostatnim roku, a to dlatego, że samowolnie wyjechał za granicę.

Pokazuje się więc, że Czernuski wcale nie musiał uciekać z Austrii, lecz przeciwnie, sam ją porzucił i obecnie austriackie władze wojskowe czynią odpowiednie kroki, celem pociągnięcia go za to do odpowiedzialności.

Dzienniki rewizyonistyczne piszą, że Czernuski jest świadkiem przekupionym. Jaurés w *Petite Republique* pisze wyraźnie, że Czernuski, będąc w kłopotach finansowych, oddał się do dyspozycji sztabowi generalnemu, który usługi jego chętnie przyjął.

Figaro i *Aurore* ogłaszają również bardzo charakterystyczne szczegóły z życia Czernuskiego, z których wynika, że był on zrazu ogromnie zadłużony, aż wreszcie poznał córkę pułkownika Serivier, pannę zamożną, i zaczął się starać o jej względy. Rodzina panuy, zasięgnawszy informacji o nim w Wiedniu, było stanowczo przeciwnie temu małżeństwu, ale panna uparła się i doszedszy tymczasem do pełnoletności, wyszła za Cz. wbrew woli rodziny.

W *Quartier Latin* Czernuski jest bardzo dobrze znany. Mieszkał on tam u pewnego oficera macedońskiego, który zbiegł do Francji. Czernuski zajmował się tam przez pewien czas krawiectwem i żył bardzo skromnie, zarabiając ledwie 20 fr. na miesiąc.

Wtedy już także Cz. twierdził, że ma wiele rozgąszone stosunki z rozmaitemi mocarstwami. Między innymi opowiadał, że próbował swego czasu wywołać powstanie w Bośni przeciw Austrii. Innym razem znowu przedstawiał się jako krewny domu Koburskiego. Ludzie, z którymi przystawał, uważali go za waryata, cierpiącego na manię wielkości.

Wkrótce potem Cz. zmienił zupełnie tryb życia. dochrapał się, niewiadomo skąd, pieniądze i zaczął żyć wystawnie. Matka jego, jak obecnie stwierdzono, cierpiała również na obłąd wielkości i zmarła w domu obłąkanych w Budziejowicach.

Powyższe rewelacje, podane przez *Figaro* i *Aurore*, wywarły na publiczności bardzo wielkie wrażenie. Omawiano je żywo, czekając otwarcia jawnej rozprawy.

Wniosek Laboriego.

Około 8 godziny wreszcie posiedzenie jawne otwarto i prezydent chciał przystąpić do dalszego przesłuchiwania świadków, gdy zażądał głosu Labori.

Już pierwsze słowa jego wywołały sensację, oświadczył bowiem, że poczuwa się do obowiązku zwrócić uwagę trybunału na wczorajsze kłamliwe zeznania Czernuskiego, z których obrona zmuszona jest wysnuć konsekwencye, a mianowicie zażądać w drodze dyplomatycznej od obcych mocarstw wydania dokumentów, wymienionych w *bordereau*, oraz

zawezwać na świadków Schwarzkoppena i Panizzardiego, aby niewinność nieszczęśliwego kapitana Dreyfusa bezwzględnie została stwierdzona.

Komisarz rządowy Carriere, który zastrzegł się przeciw wydobywaniu tajnych aktów w drodze dyplomatycznej, powiedział jednak, że obrona rozporządza dostatecznymi środkami, aby te dokumenty uzyskać w drodze prywatnej.

Co się zaś tyczy powołania na świadka Schwarzkoppena i Panizzardiego, co Labori już uczynił, komisarz rządowy nie widzi w tem nic niestosownego i nie ma też nic przeciw przesłuchaniu tych świadków. Prosi, aby trybunał powziął uchwałę co do wniosków Laboriego.

Na wezwanie prezydenta także zastępca ministerstwa spraw zagranicznych Paleologue zabrał głos w tej sprawie i oświadczył: „Pojmuję bardzo dobrze, że leży to w interesie obrony, aby te dokumenty wydostać, chodzi tu bowiem o wielką kwestyę sprawiedliwości. Jednakże ze stanowiska dyplomatycznego, widzę w tym wniosku niebezpieczeństwo, Zresztą mógłbym to wyjaśnić bliżej tylko przy drzwiach zamkniętych“.

Prezydent zawiadomił, że trybunał później, co do wniosku Laboriego powzięnie uchwały, i zarządził przesłuchanie dalszych świadków.

Basset o Esterhazym.

Jako pierwszy świadek zeznaje Serge Basset, redaktor dziennika *Matin*, znany pod pseudonimem Ribon.

Opowiada on o swoim spotkaniu z Esterhazym w Londynie. Pierwszy raz, rozmawiając z nim, Esterhazy, stanowczo zaprzeczył, jakoby napisał *bordereau* i oświadczył, że Dreyfus jest winnym. Dopiero drugim razem w ciągu rozmowy, w chwili gniewnego wybuchu, przyznał się Esterhazy, że napisał *bordereau* na prośbę pułkownika Sandhera. Basset opowiada, że Esterhazy dyktował mu słowo w słowo artykuł, zamieszczony swego czasu w *Matin*, a zawierający jego zeznania.

Świadek zaprzecza, jakoby kiedykolwiek był agentem syndykatu. Dodaje, że Esterhazy skarżył się na sztab generalny, który go ciągle zapewniał, że będzie go krył i bronił, a nagle zupełnie go porzucił. Z tego powodu Esterhazy stracił zaufanie do generałów i wyznał całą prawdę.

Spór o Sandhera.

Labori do Basseta: Czy Esterhazy powiedział panu, że napisał *bordereau* na rozkaz Sandhera.

Basset: Powiedział mi, że nie z rozkazu, ale na bardzo gorące życzenie Sandhera i z jego inicjatywy on *bordereau* napisał.

Komisarz Carriere gwałtownie: Imieniem pamięci czcigodnego pułkownika Sandhera protestuję przeciw tej nędznej insynuacji!

Labori protestuje przeciw tym słowom komisarza rządowego.

Carriere tłumaczy się, że nie miał na myśli obrońcy. (Poruszenie).

Świadek czy oskarżyciel?

Nastąpiły potem krzyżowe pytania Labori'ego do generała Rogeta. Prezydent kilkakrotnie przerywa Labori'emu i nie chce tych pytań dopuścić. Labori obstaje wszakże przy swoim i twierdzi, że Roget nie występuje tu w roli świadka, tylko w charakterze oskarżyciela.

Prezydent Jaurés: Więc czego pan sobie życzysz, panie obrońco?

Labori: Niechaj generał Roget zajmie miejsce, przeznaczone dla świadków.

Prezydent przyzywa Rogeta, który też podchodzi.

Listy Esterhazego.

Labori do Rogeta: Pan otrzymałeś podobno, panie generale, jakieś listy od Esterhazego. Czy wolno wiedzieć, co się w nich zawiera?

Roget: Przed paru miesiącami otrzymałem istotnie jeden list od Esterhazego, który oddałem prezydentowi Jaurésowi. Później doszły mi inne jeszcze listy, i oddałem je również prezydentowi, nie otwierając ich wcale, bo domyślałem się, że one mają mnie skompromitować.

Labori prosi prezydenta o odczytanie tych listów.

Prezydent Jaurés: Listy te zawierają osobiste rekryminacje i przepiehione są wyrazami rozgoryczenia. Odmawiam odczytania tych listów i wciągania ich do rozprawy, bo one żadnego tu nie mają znaczenia.

Labori: Jestem innego zdania, wszystko, co pochodzi od Esterhazego, nie jest dla mnie obojętne, proszę więc ponownie p. prezydenta, aby kazał te

listy odczytać, bo sprawiłoby mi przykrość, gdybym musiał postawić odpowiedni wniosek.

Prezydent: Listy te zresztą nie należą do mnie, lecz są własnością generała Rogeta i od niego zależy pozwolenie ich odczytania.

Roget: Pozostawiam to w zupełności uznaniu sądu, bo tych listów nie czytałem.

Labori jeszcze raz ponawia swą prośbę.

Wreszcie prezydent, nie chcąc przedłużać dyskusyi, oświadcza, że każde te listy odczytać później.

Labori do Rogeta: Co było w tym liście Esterhazego, któryś pan otworzył?

Roget: Zawierał on tylko zapowiedź dalszych listów i rewelacyj. Zauważę zresztą, że byłbym tak samo szczęśliwy, jak p. obrońca, gdyby Esterhazy mógł tu stanąć, jako świadek, bo mógłbym i ja postawić mu parę pytań.

Komisarz Carriere. I ja także oświadczam zresztą, że również otrzymałem listy od Esterhazego, które wszakże, nie czytając, rzucitem do kosza. (*Śmiech w sali*).

Esterhazego robią figurantem.

Labori do Rogeta: Więc pan nie dajesz wiary zeznaniom Esterhazego?

Roget: Rzeczywiście, nie wierzę im.

Labori: Dlaczego?

Roget: Bo wszystkie wersye, jakie on zaprodukował, są fałszywe, tak, że jestem skłonny do uwierzenia, iż Esterhazy był tylko figurantem — „sztromanem“.

Labori: Masz pan zapewne dowody na to, boś pan twierdzenie to już kilkakrotnie wypowiedział. (Wesołość).

Roget: Co prawda, to dowodów żadnych nie mam.

Labori: Skąd więc ten brak wiary w zeznania Esterhazego?

Roget: Bo on starał się sztab generalny skompromitować.

Labori: A jakie zdanie pańskie o twierdzeniu Esterhazego, co do jego stosunków z Dreyfusem. Czy pan w to także nie wierzysz?

Roget: Przyznaję, że nie znam żadnego faktu, któryby udowadniał, że Esterhazy utrzymywał stosunki z Dreyfusem.

Labori: Zapytuję teraz, dlaczego, jeżeli sztab generalny wiedział, że Esterhazy jest tylko figurantem, w procesie 1898 r. nie o tem nie mówiono?

Roget: Ja także temu się dziwię.

Prezydent Jaurés: Ależ panie obrońco, oddaliśmy się od przedmiotu!

Labori: Nie, panie prezydencie, właśnie jesteśmy przy sprawie Esterhazego i pozwolę sobie postawić generałowi Rogetowi jeszcze kilka pytań w tym przedmiocie. Dlaczego, zdaniem generała Rogeta, ani w procesie Zoli, ani w procesie Esterhazego nie było mowy o tem, jakoby Est. był tylko figurantem?

Roget: Jeszcze raz powtarzam, że nie mogę sobie tego wytłumaczyć i nie mogę na to odpowiedzieć.

Względy gen. Zurlindena dla Esterhazy'ego.

Labori: Więc ja reasumuję sytuację tak: Generał Roget sądzi, że Esterhazy był tylko figurantem, a uzasadnia to zachowaniem się Esterhazy'ego wobec sztabu generalnego. Jeżeli Esterhazy był figurantem, przekupionym przez Dreyfusa, to zapytuję, dlaczego generał Zurlinden, będąc ministrem wojny, napisał list, w którym prosi, aby bardzo względnie obchodzono się z Esterhazym?

Generał Zurlinden zabiera głos dla wytłumaczenia tego faktu. Powiada, że w śledztwie przeciw Esterhazemu sąd był zupełnie wolny, nie kępowany wcale pytaniami, dyktowanymi przez ministerstwo. Niechęć ku Esterhazemu skierowana była z powodu listu, jaki Esterhazy wystosował do prezydenta Republiki, grożąc mu cesarzem niemieckim i z powodu jego stosunków z pewnym domem rozpusty. Esterhazy jednak — powiada Zurlinden — w ciągu śledztwa usprawiedliwił się tak, że rzeczywiście prosiłem, aby miano dla niego pewne względy. (Poruszenie).

Dalsi świadkowie.

Labori żąda jeszcze przesłuchania generała Billota, ale prezydent nie pozwala na to.

Dalszy świadek, redaktor *Tempsu*, Deffes, twierdzi, że Esterhazy mu się przyznał, iż napisał *bordereau*.

Senator Trarieux.

W dalszem przesłuchaniu świadków największą sensację wywołały zeznania senatora Trarieux. Oświadczył on, że z początku również był przeko-

nany o winie Dreyfusa. Dopiero, gdy rozpoczęła się agitacja dzienników antisemickich, które były na to, że Dreyfus jest żydem, poczęły się w nim budzić pewne wątpliwości co do obiektywności śledztwa przeciw Dreyfusowi.

Jako minister sprawiedliwości zwrócił się do ministra spraw zagranicznych z prośbą o interwencję, ten jednak pokazał mu dokument „*Cette canaille de D.*“, nie dodając atoli, że go przedłożono sądowi wojennemu bez wiedzy oskarżonego. Trarieux dowiedział się o tem dopiero znacznie później.

Także Teissonier starał się utwierdzać w nim przekonanie o winie Dreyfusa. Gdy jednak wyszły na jaw rozmaite fałszerstwa, intrygi i machinacje, świadek uwierzył, że Dreyfus jest niewinny. Także kroki, które poczynił Scheurer-Kestner, sprawiły na nim silne wrażenie.

„Nie chcę nikogo oskarżać, mówi Trarieux, ale jest faktem, że szefowie byli oszukani przez Henry'ego i innych. Jeżeli w roku 1896 był istniał choć jeden dowód przeciw Dreyfusowi, to generał Gonse byłby go z pewnością pokazał Picquartowi, aby go spowodować do przerwania poszukiwań“.

Trarieux omawia dalej kroki, jakie sam poczynił u jednego ambasadora, który go zapewnił, że z Dreyfusem nigdy nie miał żadnych stosunków, a nadto oświadczył, że w rękach agenta B. (Panizzardi) widział pismo agenta A. (Schwarzkoppena), które stanowczo dowodzi winy Esterhazy'ego. Ambasador ten dalej świadkowi nadmienił, że rząd jego już na rok przed wykryciem, wiedział o fałszerstwie Henry'ego, o czem zresztą także rząd francuski był poinformowany. Trarieux powiada, że nie chce rzucać podejrzenia na lojalność pierwszego sądu wojennego, wątpli jednak o prawdziwości przedłożonych temu sądowi dokumentów. Jeszcze raz zaznacza, że ów ambasador przedstawił mu jako zdrajcę Esterhazy'ego.

Zresztą, powiada Trarieux, cały tryb życia Esterhazego dowodzi, że jest on istotnym zdrajcą. Proszę tylko porównać figurę Esterhazego z osobą kapitana Dreyfusa, którego konduita jest zupełnie bez nagany, a można sobie sprawiedliwy sąd wyrobić, który z nich dwóch może być zdrajcą. (Poruszenie). Trarieux przypomina, że napisał swego czasu list do ministra wojny Cavaignaca o fałszerstwie Henry'ego, list ten jednak pozostał bez odpowiedzi. W końcu Trarieux polemizuje z Rogetem i Cuignetem, i apeluje do trybunału, aby sprawiedliwości uczynił zadość.

Na zapytanie Laboriego, dodaje świadek, że jest stanowczo przekonany, iż w kampanii Dreyfussowskiej pieniądze zagraniczne żadnej nie grały roli.

Na tem zakończyło się przesłuchanie senatora Trarieux.

Wnioski Laboriego odrzucone.

Po dłuższej naradzie trybunału, prezydent ogłosił jednomyślną uchwałę, odrzucającą wnioski Laboriego, gdyż sąd wojenny jest niekompetentny, aby skłaniać rząd do kroków dyplomatycznych.

Nadto trybunał jednogłośnie uchwalił przesłuchać ponownie Czernuskiego przy drzwiach zamkniętych.

Przesłuchanie to nastąpi dziś.

Na tem wczorajszą rozprawę zakończono.

Wzwanie Schwarzkoppena i Panizzardi'ego na świadków.

Paryż, 5 września. Wezwania do stawienia się przed sądem wojennym w Rennes, zostaną wysłane do Schwarzkoppena i Panizzardi'ego.

Wezwania te będą adresowane do ministra wojny, który je przekaże ministrowi sprawiedliwości, a ten odda je ministrowi spraw zagranicznych, celem zakomunikowania ich ambasadorowi w Berlinie i Rzymie.

Schwarzkoppen i Panizzardi będą mogli albo osobiście zjawić się w Rennes, albo przed sędzią swego państwa złożyć zeznania, które następnie, również drogą dyplomatyczną, przesłane będą do Rennes. W każdym razie wyniknie stąd przewleczenie końca procesu przynajmniej o tydzień.

Dowody zdrady Esterhazego.

Paryż, 6 września. *Aurore* donosi, że w Berlinie zamierzają ogłosić *facsimilia* not, wydanych Niemcom przez Esterhazego w ostatnich czterech latach, kiedy Dreyfus znajdował się na wyspie diabelskiej.

Jeszcze o Czernuskim.

Rennes, 6 września. Korespondent *N. Fr. Presse* który interwiewował Czernuskiego, tak określi odniesione wrażenia:

„Czernuski liczy około 30 lat, mówi dobrze po niemiecku, choć z akcentem wybitnie słowiańskim.

Czernuski służył w wojsku austriackim w Klatowie, w Czechach.

List do prez. Jouaust, zawierający zeznania Czernuskiego, napisała żona Czernuskiego, która jest Francuzką.

Na zapytanie korespondenta, dlaczego Czernuski złożył tak pokorny ukłon przed gen. Mercieirem — odpowiedział Czernuski, że uczynił to mimowoli.

Kor.: Czy pan zna innych generalów, jak Gonse'a, Rogeta?

Czernuski. Dotychczas nie znałem, ale dzisiaj przed rozprawą przedstawił mi generałom pewien pan, z którym przybyłem z Paryża.

Czernuski nie chciał w żaden sposób wymienić korespondentowi nazwiska tej dyplomatycznej osobistości, u której miał rzekomo widzieć spis szpiegów obcych mocarstw we Francji. Czernuski zapewnia, że rodzina jego w Serbii należy do najstarszych, bo pochodzi aż z roku 1040 i miała pretensję do korony.

Rennes, 6 września. O osobie Czernuskiego (według innych Żaluskiego vel Hudecka) podają jeszcze następujące szczegóły:

Czernuski musiał kwitować z wojska austriackiego dla przyczyn, „które nie dają się bliżej i jasniej określić“.

Uciekł z Czech do Francji, gdzie poznał księżniczkę Serurieres, którą chciał zaślubić. Rodzina księżny sprzeciwiła się temu związkowi, ale piękna księżniczka, posiadająca majątek dziedziczny 400.000 fr. postarała się o to, że ją uznano za pełnoletnią i wyszła za Czernuskiego, który zapewnił ją, że w najkrótszym czasie zostanie królem serbskim (!).

Paryż, 6 września. Interwencja ministra wojny w sprawie przesłuchania Czernuskiego na tajnym posiedzeniu, nastąpiła z tego powodu, że awanturnik ten zapowiedział, iż na wypadek, gdyby nie dawano wiary jego zeznaniom — on gotów jest zacytować przybocznego adjutanta cesarza austriackiego, jako męża z aurfania. Nadto okazał Czernuski taki brak delikatności i dobrego wychowania, pomimo swego rzekomo królewskiego (!) pochodzenia, oraz taki uderzający brak znajomości osób i stosunków, iż z góry było oczywiste, że nie należy ryzykować wymiany dyplomatycznych not, z powodu tego kłamcy.

Wbrew doniesieniu *Figara*, że minister Gallifet zakazał odbycia tajnego posiedzenia dla przesłuchania Czernuskiego, twierdzi komisarz rządowy, że takiego zarządzenia ze strony ministra nie było.

Budziejowice, 6 września. Przesłuchanie Czernuskiego w Rennes jest tutaj przedmiotem ogólnych rozmów. Przypominają sobie mianowicie zdarzenia z czasu, kiedy on tu przebywał jeszcze, jako Hudeczek. I tam swego czasu opowiadał wobec świadków, że jest kuzynem ekscesarzowej Eugenii, do której — jak twierdził — otrzymał szablę, wyśadzana brylantami, z napisem: „Dla pamięci Lulu“.

Wobec pewnego przyjaciela opowiadał Czernuski, że był w Serbii, ażeby tam agitować w sprawie swoich pretensyj do tronu i zbierać na ten cel wśród ludu podpisy. Podróżujący tutaj bośniacy domokraczy byli jego agentami.

Wszyscy, którzy znali tutaj Czernuskiego, stwierdzają, że był w najwyższym stopniu przesadnym. Przy każdym zaś większym zdarzeniu, gdziekolwiek na świecie, zwykł był nęgraż łączyć z tem swoją osobę. Lekarze tutejsi utrzymują, że były to u niego objawy dziedzicznego zбочzenia umysłu.

Apel Laboriego do monarchów.

Rennes, 6 września. Labori wysłał wczoraj do cesarza Wilhelma i do króla Humberta telegramy, w których prosi ich, aby zezwolili Schwarzkoppenowi i Panizzardiemu złożyć świadectwo w sprawie Dreyfusa.

Spisek przeciw Rzeczypospolitej.

Paryż, 6 września. U wielu członków komitetów rojalistycznych i antisemickich w Marsylii, Tuluzie i innych miastach prowincjonalnych przeprowadzono rewizje domowe i zabrano rozmaite pisma.

Paryż, 6 września. *Petite Republique* donosi, że sędzia śledczy, prowadzący sprawę spisku przeciw republice, dostał w ręce bardzo ważne listy księcia Orleańskiego, wystosowane do przywódców Ligi antisemickiej, które także dowodzą, że przywódcy ci otrzymali znaczniejsze fundusze dla agitacji.

Bruksela, 6 września. Francuscy rojaliści, którzy skutkiem zwołania Trybunału państwa, obawiali się uwięzienia i umknęli tutaj, pozostają pod najściślejszym nadzorem policji.

Wśród tych, którzy tu zemknęli, znajduje się także Jerzy Thiebaud, który wczoraj odbył dłuższą naradę z ks. Wiktorem Napoleonem.

Pogrzeb Risticza.

Belgrad, 6 września. Pogrzeb Risticza odbędzie się jutro na koszt państwa. Na pogrzeb przyjeżdżają tu z Niszu król Aleksander, ekskról Milan, prezydent gabinetu i wszyscy ministrowie.

Przeniesienie stolicy.

Belgrad, 6 września. Z kompetentnego źródła serbskiego zapewniają, że bezpodstawną jest pogłoska o zamierzonym przeniesieniu stolicy Serbii do Niszu.

Wiedeń, 6 września. *Diennik rozporządzeń wojskowych* dla obrony krajowej ogłasza, że cesarz zarządził przeniesienie pułkownika Karola bar. Vever, komendanta pierwszego pułku ulan. obr. kraj. w tym samym charakterze do 4 pułku ulan. obrony krajowej, dalej zamianował podpułkownika Juliusza Iskierskiego z 6 pułku ulan. obr. kraj., komendantem 1 pułku ulan. obr. kraj. Przeniósł majorów Jakóba Teufła z 1 do 6 pułku ulanów obrony krajowej Artura Belnaya z czwartego do pierwszego pułku ul. obr. kr., Wiktora Pasta z drugiego do czwartego p. ul. obr. kr., zamianował majora-audytora Edwarda Reinharta ze sądu obr. kr. w Przemyślu kierowni-

kiem sądu obr. kraj. w Czerniowcach; przeniósł pułkownika Adama Dembickiego komendanta 18 pp. obr. kr. w Przemyślu w tym samym charakterze do pp. obr. kr. w Budziejowicach.

Sytuacja.

Wiedeń, 6 września. Minister skarbu Kaizl konferował wczoraj z prezydentem ministrów Thunem. Przedmiotem narad była sytuacja polityczna.

Wiedeń, 6 września. Cesarz przyjął wczoraj na półgodzinnej audyencji ministra oświaty.

Praga, 6 września. *Politik* oświadcza, że zmiana sytuacji w polityce wewnętrznej może nastąpić jedynie w parlamencie. Przygotowania do tego już poczyniono. Jest to jedyny pozytywny szczegół, który może być podany do publicznej wiadomości.

Tyle jest pewnym, że istnieje projekt zwołania jeszcze w bieżącym miesiącu wspólnej konferencji, na której ma być rozważana kwestya, w jaki sposób należy dążyć do osiągnięcia rezultatów w sprawie językowej. Spodziewają się mianowicie, że da się to osiągnąć przez powtórzenie tych narad, które w listopadzie r. 1897 odbyły się między stronnikami, najbardziej zaangażowanymi w rozporządzeniach językowych, bez interwencji rządu, a które to narady zostały udaremnione, skutkiem nagłego zakończenia rządów Badeniego, tak, że do zgody nie doszło.

Meritum zmienionych przez Gautscha rozporządzeń językowych, nie powinno i teraz także nastęczać trudności nie do przezwyciężenia. Większe trudności nastęcza jednak wynalezienie formy, w jakiej miałyby nastąpić zniszczenie rozporządzeń językowych.

Politik oświadcza w końcu, że okrojowanie nowej ustawy językowej na podstawie specjalnego cesarskiego rozporządzenia, albo też zwykłego cesarskiego rozporządzenia — uważa za nieodpowiednie.

Berno, 6 września. *Lidowe Noviny*, organ posła Stransky'ego, donoszą w telegramie z Wiednia, że parlamentarna komisya prawicy zbierze się w drugiej połowie września i że przed zgromadzeniem klubu czeskich posłów, zwołanem do Pragi na 16-go września, — zapadną jeszcze ważne postanowienia.

Ciągnięcie losów.

Wiedeń, 6 września. Przy wczorajszym ciągnięciu 3% losów Zakładu kredytowego ziemskiego (*Bodencreditlose*) z r. 1889, drugiej emisji, główna wygrana 50.000 zł. padła na sery 1914 nr. losu 8, 2.000 zł. wygrał los sery 6159 nr. 45, po 1.000 zł. wygrały s. 279 nr. 46, s. 5500 nr. 8, po 200 zł. s. 970 nr. 50, s. 1462 nr. 11, s. 2509 nr. 26, s. 3200 nr. 46, s. 3736 nr. 16, s. 5744 nr. 48 s. 6533 nr. 41, s. 6535 nr. 33, s. 7204 nr. 49, s. 7925 nr. 13.

W ciągnięciu amortyzacyjnym wylosowano sery następujące, zawierające numery od 1—50: 1998, 2138, 3929, 4006, 4746, 5071, 5560 i 6342. Każdy los, w tych seryach zawarty, wygrywa 100 zł.

Ustąpienie prez. Puttkamera.

Berlin, 6 września. *National Ztg.* donosi, że naczelny prezydent Pomorza, Puttkamer, który był, jak wiadomo, ministrem spraw wewnętrznych za czasów kanclerstwa ks. Bismarka, zamierza opuścić obecne swe stanowisko, z powodu złego stanu zdrowia.

Wtajemniczeni jednak sądzą, że powodem zamierzonego ustąpienia Puttkamera nie jest wcale choroba, lecz znane rozdwojenie pomiędzy konserwatywnymi a koroną.

Skandale na wyścigach.

Budapeszt, 6 września. Na torze wyścigów w Alag, gdzie, jak wiadomo, przyszło w niedzielę do skandalicznych zajść przeciw porucznikowi Kreuzbruckowi, (który podczas jazdy panów miał się dać umyślnie zdystansować, dla zapewnienia zwycięstwa innemu), powtórzyły się wczoraj skandale w jeszcze większym stopniu.

Por. Kreuzbruck, który złożył był oświadczenie, że nigdy więcej nie będzie brał udziału w wyścigach w Alag, pojawił się przecie wczoraj na torze, co wywołało burzliwe demonstracje ze strony publiczności, zwłaszcza, gdy dowiedziano się, że Kreuzbruck czynnie znieważał kilku dziennikarzy, z powodu opisu niedzielnych zajść. Tylko dzięki asystencji żandarmeryi, udało się por. Kreuzbruckowi wskoczyć na koń i odjechać.

KRONIKA.

Sprawa przemyskiej Kasy oszczędności.

Na wczorajszej rozprawie przesłuchano oskarżonego, oraz szereg świadków, między nimi dyrektora Kasy oszczęd. Skórskiego, burmistrza Dworskiego, b. komisarza rządowego dla Kasy, starostę Boguckiego i kilku urzędników Kasy oszczędności. Zeznania ich obciążają oskarżonego. Szczegółowe sprawozdanie podamy w numerze popołudniowym.

Wyrok w sprawie Edwarda Nizury, oskarżonego o zbrodnię kradzieży, zapadł wczoraj wieczorem. Sędziowie przysięgli potwierdzili zadane im pytania główne, wobec czego trybunał skazał oskarżonego na dwa lata ciężkiego więzienia, zwrot kosztów poszkodowanym i zwrot kosztów postępowania sądowego.

Gimnazjum polskie w Cieszynie. Otrzymujemy następujące pismo: „Szanowna Redakcyo! Odnośnie do notatki kronikarskiej w *Czasie* z niedzieli co do otwarcia V klasy w gimnazjum cieszyńskim, oświadczam, że będzie niezawodnie otwartą. Chodzi jeszcze tylko o zatwierdzenie jednego nauczyciela, co, jak się spodziewamy, nastąpi. Proszę uprzejmie Szanowne Redakcyo pism polskich o łaskawe powtórzenie tego oświadczenia. Z wysokim poważaniem *Piotr Parzyłak*, kierownik gimnazjum polskiego.“

Na manewry korpusne wyruszyła załoga przemyśla we środę rano o godz. 5. Manewry X. korpusu odbędą się w tym roku w okolicy Kańczugi, Markowy i Łańcuta, a trwać będą do 7 września, poczem nastąpi powrót do Przemyśla i urlopowanie żołnierzy. Około 9 września rozpoczną się manewry artylerji fortecznej oraz pionierów.

Z obrazków polsko-amerykańskich. W South Chicago policja aresztowała niedawno zasuspendowanego księdza polskiego A. Dynię za szalbierze zbieranie óród ludu polskiego ofiar na jakiś niby kościół. Ks. Dynia tułał się po kilku parafiach polsko-amerykańskich, a wszędzie zostawił po sobie niemilą pamięć. Ostatecznie przystał do „niezależnych“, ale i w ich gronie nie wytrzymał długo. Niektórzy twierdzą, że ks. Dynia jest chory umysłowo.

Gdzie Brazylia? Gazeta *Rossija* podaje następujący ciekawy fakt:

Do pewnego zarządu policyjnego w Rosji przysłano „papier“ od zarządu ziemskiego, żądający ściągnięcia z kogoś zaległości podatkowej; w „papierze“ dodano, że ten ktoś wyjechał do Brazylji.

Otóż pomocnik komisarza policyjnego, b. oficer, człowiek inteligentny (?), po otrzymaniu takiego „papieru“, siadł, nie namyślając się wiele i napisał nowy „papier“, tym razem, zaadresowany do „brazylijskiego zarządu powiatowego“, z żądaniem wyegzekwowania od N. N. na miejscu, za arkuszem płatniczym nr. taki i taki, tylu i tylu rubli... Urzędowe to pismo

z zupełnym spokojem sumienia podpisali: sam policmajster i jego sekretarz.

Z kolei przeszło ono do registratury. Tutaj włożono je w kopertę — i zaopatrzono w pięknie wyszytychowany adres: „Do brazylijskiego miejskiego urzędu policyjnego“.

Dotąd wszystko szło najlepiej. Kłopot zaczął się dopiero na poczcie.

Tam ani Brazylji ani „brazylijskiego“ urzędu policyjnego, w obrębie Rosyi nie zdołano odszukać... Co więcej, nie znaleziono ich także ani w Europie w ogóle, ani w Azji. Zaplanowała konsternacja. Dopiero po pewnym czasie, jakiś „mędrzec“ wyraził przypuszczenie, że idzie tu o Brazylję, rzeczpospolitą w Ameryce południowej. Za ścisłą prawdziwość tej anegdoty ręczy *Rossija*; jest ona w każdym razie świadectwem „kompetencyj“ urzędników rosyjskich.

Zmarli we Lwowie:

Dnia 4 września br.: Bernstein Salomon, syn zarobnika, 5 lat, zapalenie nerek. — Bocheński Michał, komisarz powiatowy, 43 lat, zapalenie mózgu. — Dębicki Józef, dozorca domu, 49 lat, choroba Brighta. — Budzinska Helena, córka dozorczy domu, 3 lata, gruźlica mózgu. — Jaworska Walerya, córka cieśli, 16 miesięcy, zapalenie płuc. — Kalinowski Roman, syn stolarza, 5 tygodni, zapalenie płuc. — Czarnij Michał, rolnik 60 lat, śmierć przypadkowa wskutek pęknięcia jelita cienkiego. — Kupiniak Anna, córka dozorczy, 4 miesiące, niezbyt jelit. — Razem 8 osób.

Zmarli:

W Krakowie: Tadeusz Lekczyński, urzędnik sądu w Przeworsku, w 28 roku życia. Stanisław Grodzicki, kancelista „Sokoła“ krakowskiego. Wojciech Pawlikowski, radca sądu, kierownik sądu powiatowego w Tuchowie, w 39 roku życia.

Depesze handlowe.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 6 września. (Kursy poniżej w cedula giełdowej).

Tendencja: Przy słabym udziale spokojna, tylko Montany żywsze. Przy końcu kredyty słabsze.

Budapeszt, 6 września. Wczor. gieł. Austr. kred. 377-30 Węg. bank kred. 389-50, Węg. bank eskontowy 258-—, Węg. banu hipoteczny 243-—, Węg. renta koronowa 95-75, Rimamuranik 340-—, Węg. 4-proc. renta 118-—, Węg. bank dla przem. i handlu 100-10, Staatsbahny 248-25, Koleje uliczne 367-—. Kol. południowa 258-—, Węg. pożycz. premiiowa 162-—, Austr. renta koronowa 99-75, Węg. renta koronowa 98-10, Elektr. kol. uliczne 208-50, Ganz & Co. 185-0, Salgotarjaner 324-—, Austr. złota renta 118-—, Akcyje elektr. 146-50.

Frankfurt, 6 września. Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 239-80, Staatsbahny 148-90, Lombardy 32-95, Alpy 289-90, Austriacka renta papierowa 99-90, Austr. srebrna renta 99-75, Austr. złota renta 100-—, Węgierska złota renta —— Unionbanki 99-—, Akcyje elektr. 154-—, Kolej półn.-zach. ——. Usposobienie słabe.

Berlin, 6 września. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 239-40, Staatsbahny 148-90, Lombardy 32-90, Austr. złota renta 100-90, Austr. srebrna renta 99-75, Węg. złota renta 100-10, Disconto Comandit 193-25, Laurer 263-25, Borchmer 271-25, Harpener 197-—, Kolej Ostpreussen 90-—, Kolej Mittelmeer 193-75, Kolej Meridional 134-20, Kolej Henry 114-50. Renta włoska 92-90. Południowa ——, Mławka ——, Turki 124-50, Renta hiszp. ——. Prywatne dyskonto ——, Austr. renta papierowa ——. Bustiebrady 310-50, Austr. banknoty 169-85, Alpy ——, Dewizy na Wiedeń (długie) 169-30, Dewizy na Wiedeń (krótkie) 169-20, na Paryż (krótkie) 80-50, na Amsterdam 168-10, na Londyn długie 20-31 i krótkie 20-42. Tendencja spokojna.

Berlin, 6 września. Wczor. giełda wieczor. (Nachboerse) Kredyty 239-40, Staatsbahny 148-90 Lombardy 32-75, Rosyjskie banknoty (kasn) 216-25, Ros. banknoty (ull.) ——, Disconto Comandit 193-25. Usposobienie spokojne.

Hamburg, 6 września. Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 239-40 Lombardy 32-80, Staatsbahny 148-50 Austr. złota renta 100-50. Węgierska złota renta 99-— Srebro 80-40: żądano 80-90 placono. Srebrna renta 99-65, Włoskie 92-60. Losy z 60 r. 144-—.

Usposobienie słabsze.

Paryż, 5 września. Wczor. giełda Cred foncier 710-—, 4 proc. pożyczka rumuńska 189 r. 91-50, Grecka pożyczka 215-— proc. hiszpańskie Exterieurs 61-40. Usposobienie silne.

Z powodu żydowskiego N. Roku, panował wczoraj i na giełdzie pieniężnej bardzo słaby ruch i nie robiono żadnych transakcyj.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 5 września 1899 r.

Ogólny dług państwa.

	placa	ładaja
Renta papierowa	100.25	100.45
Renta srebrna	100.10	100.30
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4%	171-25	172-25
1860 po 500 zł. wa. 5%	127-40	138-40
1860 po 100 zł. 5%	156-50	167-50
1864 po 100 zł.	185-—	195-75

Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

Renta złota wol. od pod. 4% za 100 zł.	118.15	118.35
Renta wol. od pod. 4% za 200 kor.	100.45	100.65
Renta inwest. austr. 3 1/2% za 200 kor.	87-20	87-40

Obligacje kolejowe.

Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4%	98-—	98-50
Kol. Cesarz. Elżbiety w zioście wolne od podatku za 100 zł. 4%	116-—	—
Kol. Cesarza Franciszka Josefa za 100 zł. 5%	124-—	124-75
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4%	97-75	98-75
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcyje) 5%	214-—	212-—

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5%	113-—	114-—
„ w zioście za 200 zł. 5%	138-—	—
Kol. bukowińskie okal. za 200 kor. 4%	96-—	96-60
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4%	98-—	98-50
Kol. lwowsko-czern.-jaskiej z r. 1894 za 200 kor. 4%	98-—	97-—

Dług państwa krajów korony węgierskiej.

Węg. złota renta za 100 zł. 4%	118.05	118.25
„ w wal. kor. za 200 zł.	—	—
obl. 4%	95.45	95.65
kor. p. p. 3 1/2% 100 z	99-80	100-40

Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4 pr 139.75 140.50
poż. premiiowa za 100 zł. 161-50 162-—
za 50 zł. 161-50 162-—

Inne publiczne pożyczki.

Pań. kraj. Bukowiny z r. 1898 los. za 200 zł. kor. 4%	97-—	98-—
Bukowińskie obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5%	103-—	—
Gal. pożycz. kraj. z r. 1878 za 100 zł. 6%	95-80	96-60
Gal. obl. prop. s roku 1889 za 100 zł. 4%	97-25	98-25
Pożyczka premiiowa m. Wiednia z r. 1874	—	—
Pożyczka miasta Lwowa z roku 1898 za 100 zł. 4%	92-80	93-80
Renta włoska za 100 kor. 4%	106-50	107-—
Pożyczka bułgarska z r. 1892 za 100 zł. 4%	35-50	35-75
Pożyczka serb. prem. za 100 frank. 2%	60-65	61-15
Tureckie obl. prem. kolej. za 400 fr.	—	—

Listy zastawne. Oblig. hipot i listy dłużne

(za 100 zł. Nom.)

Austr. saki. kred. ziem. los. w 50 lat 4%	96-90	97-90
obl. pr. z r. 1890 3%	119-25	119-75
1889 3%	117-25	118-—
Bukowiński saki. kred. ziem. los. 5%	104-—	104-75
los. 4%	98-80	97-—
Gal. Akc. bank hip. 10% prem. los. 5%	110-—	110-60
los. 60 lat 4 1/2%	100-—	100-60
„ 60 lat za 200 koron 4%	96-50	97-25
Gal. Tow. kred. ziem. 4% los. 56 lat	95-25	95-75
4% los. 41 lat	98-80	97-40
4% stare	96-75	—
4% za 200 kor.	93-30	94-40
Banku krajowego dla Galicyi i Ludum. 4 1/2% 51 1/2 lat swrotne	100-20	100-40
Banku krajow. los. 57 1/2 lat za 200 kor. 4%	97-50	98-50
Banku krajowego oblig. komun. 2 em. 5%	102-—	—
Banku krajowego oblig. komun. 3 em. 4 1/2 lat za 200 kor. 4 1/2%	100-60	101-—
Banku krajowego obligac. komun. 4. em. 45-let. za 200 kor. 4%	96-50	—
Banku krajow. obl. kol. los. za 200 kor. 4%	97-—	98-—
Austr. węgiersk. banku 40% lat los. 4%	99-70	100-70

Obligacje z prawem pierwszeństwa

za 100 zł. nom.

Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4% mł. 10%	88-—	88-75
Kolei Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4%	96-—	96-70
Gal. kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4%	99-50	100-—

Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5% 107-— 107-60
1878 za 200 zł. 5% 197-— 197-50
1887 za 200 zł. 4% 95-75 96-75

Akcyje banków (za sztukę)

Banku Anglo austr. 120 zł.	151-50	152-55
Peszt. banku handl. 500 zł.	1435-—	1437-—
Zaki. kred. dla handlu i przem. p. ul.	376 3/4	377-25
Węg. banku kredyt. 200 zł.	889 3/4	—
Dziś. Austr. tow. esk. 500 zł.	732-50	737-50
Gal. banku hipot. 200 zł.	376-—	380-—
dla handlu i przem. 200 zł.	197-—	200-—
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	240-25	240-75
Austro-węg. 600 zł.	905-—	908-—
Związk. (Unionbank) 200	309-—	310-50
Czesk. banku związk. 100 zł.	135-25	136-—
Ziarnońska banka 100 zł.	134-00	135-50

Akcyje przedsiębiorstw transportowych.

Bukow. kol. lok. (nke. pierw.) 200 zł.	205-—	210-—
(nke. saki.) 200 zł	142-—	—
Kolei półn.-ces. Ferd. 1000 zł. mk.	8220-—	8240-—
Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	28-50	28-60
wschodn.-galic.-lokaln. 200	198-—	200-—
państwowych 200 zł. per uld	845-50	252-50
południowej 200 per uldino.	73 3/4	74-—
węgier. galicyj. l. 200 zł.	210-40	211-40

Akcyje przedsiębiorstw przemysłowych.

Gal. karpac. młt. towars. 500 kor.	375-—	400-—
Austr. Tow. górnicze Alpine 100 zł.	289-75	—
Praskiego Tow. dla n. przem. 200	1418-—	—
Schödnitza 500 kor.	960-—	968-—
Tureckie wars. tytanow. 600 fr. per. uld.	139-50	140-50
Trifail tow. kop. węgla 70 zł.	182-00	183-—

Losy (za sztukę)

Budapeszteńskie (Hastilla) 5 zł.	7-—	7-60
Zaki. kred. dla h. i p. po 100 zł.	196-75	197-60
Clary 40 zł. mk.	64-50	65-50
Tow. teg. na Dunaju 100 zł. mk. 4%	165-—	176-—
Pożyczka m. Insubruku 20 zł.	30-75	31-25
Losy m. Krakowa 20 zł.	27-40	28-—
Pożyczka m. Lubliany 20 zł.	23-—	23-75
Ofen 40 zł.	64-25	66-25
Palffy 40 zł. mk.	65-—	66-—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	20-60	21-20
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	10-50	11-25
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	28-—	29-50
Snima 40 zł. mk.	84-25	85-25
Pożyczka m. Salburga 20 zł.	28-—	28-—
St. Genois 40 zł. mk.	84-—	85-—

Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł. 57-— 57-—
m. Tryestu 100 zł. mk. 4 1/2% 172-— 172-—
m. 60 zł. 4% 72-— 72-—
Waldstetina 20 zł. mk. 62-— 62-—

Waluty.

Dukat cesarski	5-74	6-72
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—	—
20-frankówka	9-56	9-57 1/2
20-markówka	11-77	11-82
Rosyjski półimperyal	—	—
Niemieckie banknoty za 100 marek	68-90	68-97 1/2
Włoskie banknoty za 100 lir.	44-40	44-50
10 funtów sterlingów	129-48	129-60
Ruble (za 100 rub.)	127-—	127-5/4

Berlin, dnia 5 września:

Posn. listy zastawne 4 proc. Serya 6-11	101-10
„ 3 1/2 proc.	98-—
„ 3 proc. Serya 4.	—
Posn. listy rentowe 4 proc.	101-—
„ 3 1/2 proc.	9-50
Posn. obligacje prow. 3 1/2 proc.	94-50
Ruble (100)	216-50
Austr. banknoty (100)	160-85
Listy zastawne (Król. Polsk. 4 1/2 proc.	99-50

Warszawa, dnia 5 września:

Listy likwidac. Król. Polsk. duże	100-20
„ drobne	99-90
Ros. Pol. Prem. z roku 1864	290-—
1866	255-—
Obl. prem. Banku państwowego	212-25
Listy zast. Tow. kred. ziemsk. duże	100-50
„ drobne	—
„ miasta Warszawy ser. VII.	100-40
4 1/2 proc.	8-40

Petersburg, dnia 5 września:

Rosyjska pożyczka prem. z r. 1884	286-—
z r. 1885	253-75
Listy zast. Tow. kred. ziem. Kr. polsk.	100-60
rosyjskie	—
kijowskie	93-5/8
wileńskie	98-5/8
charkowskie	98-5/8
chersonskie	100-—
hesanah-turyda.	99-50

ROZDZIAŁ II

Szpieg w warowni.

Generał Stefanowicz, komendant Kronsztadu, miał zwyczaj codziennie o wpół do ósmej rano składać krótkie odwiedziny w wielkiej sali bibliotecznej, gdzie odbywały się lekcye Wari i Riny z angielską guwernantką. Całował dziewczęta w różowe policzki i mówił „dzień dobry“ miss Best.

— *Bon jour, Varia.*

— *Bon jour, papa.*

— *Et toi, Rina?*

— *Bien, papa.*

Było to wszystko, jeśli generał był bardzo zajęty. Inaczej odbywała się ta wizyta, gdy komendant miał trochę wolnego czasu. Zasiadał w fotelu i przez pół godziny usiłował rozmawiać z dziewczętami, a właściwie flirtować z guwernantką... Wdowiec oddawał, generał z zasady starał się prowadzić *flirt* z wychowawczyniami swych córek.

Udawano się mu to różnie, w każdym razie z pewną trudnością.

Lysina generała wyglądała na łupinę od jaja jakiegoś ogromnego ptaka, a mocno umalowane na czarno brwi sprawiały wrażenie, szczególnie gdy się śmiał, że to jajo chce mu wyleźć wierzchołkiem głowy. Siwe włos

TYGODNIK finansowy i handlowy

Przegląd giełdowy.

Wiedeń, 4 września.

W sobotę ogłosiła wreszcie Izba giełdowa obwieszczenie, dotyczące wykonywania prawa poboru dla nowych akcyj kredytowych, z którego wynika, że prawo to przedstawia od jednej akcji wartość 6 zł 60 ct. Ponieważ od dnia dzisiejszego rozpoczyna się czternastodniowy termin do wykonania prawa poboru, przeto potrąca się już z dniem 4 bm. z kursu kwotę 6 zł 60 ct. tak, że pierwszy kurs w kredytach wynosić będzie około 378.75. Spekulacya spodziewa się na pewno, że w krótkim czasie zdola wyrównać potrącenie rachunkowe, które jako czysty dochód schowa do kieszeni. Zależać to będzie naturalnie w pierwszym rzędzie od biuletynów polityki zagranicznej a w drugim rzędzie od kierunku giełdy berlińskiej, która w danym razie może zainicjować wielkie sprzedaże w akcyach kredytowych. Jest to jednak nieco wątpliwe z uwagi na prawie stałe niepowodzenie kontrminy berlińskiej w efektach wiedeńskich. Niepowodzenie najświeższe i największe, jakie w tej mierze kontrmina niemiecka doznała, przedstawia bezustanna zwyżka w Alpinach i Prager Eisen, u których kontrmina niemiecka była a poczęści jeszcze i teraz jest zaangażowana na bardzo wielką skalę. Berlińscy spekulanci wychodzą z pozorów bardzo naturalnej podstawy, gdy biorąc w rachubę rentowność niemieckich i austriackich akcyj żelaznych, przyszli do przekonania, że pierwsze są za nisko, drugie za wysoko notowane, należy więc pierwsze kupować a drugie sprzedawać. Zapatrywanie bardzo słuszne, ale jak się okazało, tylko w teorii; w praktyce skutek był wręcz odwrotny, niemieckie akcje żelazne doznały po największej części małego obniżenia a austriackie poszły w górę bez miary.

Jak obecnie stoją rzeczy, trudno będzie niemieckim spekulantom odbić olbrzymie straty, dotąd przez nich poniesione; zaś angażowanie się w dalszych spekulacjach zniżkowych, chociaż po kursach znacznie wyższych, wydaje się dość ryzykownem wobec tendencji, jaka na targu wiedeńskim panuje dla montanów. Spekulacya jest ciągle jeszcze zdania, że dzisiejsze, zdawałoby się monstrualne kursy, nie są jeszcze należytym wyrazem aktualnej konstelacji targowej, szczególnie wówczas, gdy pozakartelowe firmy węgierskie pójdą po rozum do głowy i wyrzekną się wszelkich separatystycznych dążeń, by spocząć po bezowocnej a kosztownej walce na łonie błogiego kartelu. Dotyczy to głównie zakładów hutniczych w Hernadthal, które mimo ciągłych strat, nie chcą utracić swej samodzielności; zdaje się jednak, że niektórzy z wielkich akcyonaryuszów, szczególnie berlińskich, nawiązali już na własną rękę rokowania z właściwymi czynnikami i dokonany faktom będą się starali zmusić do kapitulacji, tak dyrekcyę, jak i walne zgromadzenie akcyonaryuszów.

Jednolite podwyższenie cen żelaza w całej monarchii nie ulegnie wówczas żadnej wątpliwości, i nie dozna też żadnej przeszkody, gdyż jedyna broń, jaką rząd mógłby użyć przez bardzo znaczne obniżenie taryf przewozowych dla konkurencji zagranicznej, pozostanie bezskuteczną wobec tego, że zagranica w pierwszym rzędzie Niemcy, o które się tu najwięcej rozchodzi, są tak bardzo u siebie zajęte, że nie mogą na razie nawet myśleć o konkurowaniu za granicą. Okoliczność zaś, że podwyższenie cen żelaza narazi na znaczne straty sfery przemysłowej i rolniczej, nie stanowi dla spekulantów żelaznych najmniejszego względu i prócz kilku mniej lub więcej namiętnych artykułów dziennikarskich nie będzie miała żadnego praktycznego skutku.

Zdaje się przeto, że biuletyny giełdowe będą i nadal ograniczać się tylko do podawania tendencji w montanach a co najwyżej jeszcze i w akcyach kopalni węgla, co do których postanowione w zasadzie podwyższenie hurtownych cen targowych oddziała na kurs efektów bardzo skutecznie; w samym tylko Wiedniu zaplaca konsumenci za podwyższenie cen około 12 milionów zł. więcej na rok! Zresztą nie interesuje się spekulacya wiedeńska niczem więcej; kursy akcyj banków średnich i kolei żelaznych, tudzież dziewięciu dziesiątych akcyj targu lokalnego możnaby formalnie stereotypować, tak niezmienne powtarzają się z dnia na dzień, wyczekując daremnie chwili, w której spekulacya raczy na nie zwrócić swą uwagę.

Należy jednak zauważyć, że dotychczas nie uległy jeszcze tutejsze stosunki zwyklemu z początkiem sezonu jesiennego naprężeniu pieniężnemu; nie zdaje się, aby zapatrywanie sfer spekulacyjnych także na dalszy korzystny rozwój sytuacji pieniężnej, było uzasadnione, owszem należy podrożenie pieniędzy uważać za wielce prawdopodobne a okoliczność ta wpłynie bez wątpienia powściągająco na zbyt szerokie zamiary spekulacji, szczególnie w kierunku dalszej zwyżki w efektach targu lokalnego.

Giełda berlińska nie zdolała jeszcze przewyciężyć ospałości sezonu letniego, gdyż udział

uczestników w transakcyach giełdowych jest ciągle mierny a ilość i jakość obrotów pozostawia wiele do życzenia. Zdaje się jednak, że głównym motywem wstrzeźliwości spekulacyjnej jest zawsze wzgląd na sytuację polityki zewnętrznej, która dla giełdy berlińskiej, w przeciwstawieniu do wiedeńskiej, stanowi bardzo ważny moment. Targ tamtejszy przywiązuje do tej sytuacji może nawet zbyt wiele wagi, szczególnie o ile się rozchodzi o rozwiązanie kwestyi transwalskiej, która na targu berlińskim odgrywa jeszcze większą rolę niż na giełdzie londyńskiej, bezpośrednio w tej sprawie najwięcej zainteresowanej. Targ berliński zapomina w swej zbyt wielkiej ostrożności, że kamieniem probierczym dla należytego ocenienia sytuacji południowo-afrykańskiej jest w pierwszym rzędzie targ dla akcyj min złota, który w razie istotnej i niedającej się już odwrócić katastrofy, byłby oddawna kompletnie skrachował. Tymczasem kursy min złota trzymają się weale nie źle a stosunek, w jakim się dotąd obniżyły, weale nie jest tego rodzaju, by można stąd wysnuwać zbyt pesymistyczne poglądy. Bardziej doprymujące wrażenie mogłyby natomiast wywołać stosunki polityczne wewnątrz Niemiec, szczególnie zaostrożenie zatargu między partją konserwatywną a rządem, który z Sejmu pruskiego przeniesie się niewątpliwie do reichstagu i może wywołać bardzo niemiłe następstwa. W każdym razie należy zaznaczyć, że giełda berlińska z pomiędzy wszystkich jest obecnie najbardziej spokojna, prawie beczynna i nie daje powodu do żadnych ważniejszych spostrzeżeń.

Giełdy zachodnie są już nieco lepiej usposobione; w szczególności dobre wrażenie zrobił na giełdzie paryskiej łatwy przebieg likwidacyi miesięcznej i powstała wskutek tego zwyżka 3% renty, która o cały procent wyżej notuje, niż przed miesiącem. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że te same sfery, które przed niedawnym czasem zainscenowały atak na rentę, obecnie odkupują sprzedany materiał, przekonawszy się, że zamierzona przez nich akcyja nie rokuje żadnego powodzenia. Przeciętny Paryżanin już dziś bowiem oblicza te zyski, jakie mu przyszlóroczna wystawa przynieść winna i weale sobie nie życzy, aby zatargi polityczne miały mu przeszkodzić w tak praktycznym i rentownym przedsiębiorstwie.

Giełda londyńska nie ma wprawdzie w perspektywie żadnej wystawy, natomiast ma bardzo pożądaną aktualność w formie stałej zwyżki w akcyach kolei amerykańskich, których kurs idzie konsekwentnie w górę. Nadzwyczajny i nieprzerwany rozkwit handlu i przemysłu, tudzież bardzo korzystny wynik tegorocznych zbiorów, są aż nadto wystarczające, aby postępy amerykańskiego targu kolejowego uzasadnić.

Kwestya węgla w Królestwie.

Przemysłowi Królestwa, a niemniej i tysiącom rodzin, które są konsumentami węgla na opał, grozi ciężka klęska drożyzny węgla. Warszawskie dzienniki omawiają szczegółowo tę sprawę, jako jedną z kwestyj bardzo piekających. Podrożenie węgla przedstawia p. Przeworski w warszawskiej *Gazecie handlowej* jak następuje:

„Fabryki nasze w latach poprzedzających płaciły za węgiel ceny następujące: za węgiel drobny z kopalni Mortimer, Rudolf i Saturn 18—19 kop. za korzec w latach 1894—1895, a w następnych do 20½ kop.; za węgiel gruby z kopalni Rudolf i Mortimer 31 kop. w 1894—1897. Tymczasem już na wiosnę r. b. kopalnie powyższe producentom bezpośrednio weale nie sprzedają węgla. Zaszła więc potrzeba przewidowania się w węgiel kopalni Rudolf i Miłowice u składnika hurtowego, który oznaczył cenę za orzech nr. I 41 kop., a za orzech nr. II 42½ kop., gdy te gatunki węgla są o 2—3 rub. na wagonie tańsze od grubego węgla (płaconego, jak wyżej zaznaczono, po 31 kop.). Dodamy, że za orzech z kopalni Rudolf w r. 1896 płacono 11 kop. za korzec, gdy obecnie nawet za 25 kop. nabyć go nie można. Od września r. b. kopalnie ustanowiły cenę na węgiel drobny 40 kop., a na gruby 50 kop., co, jak widzimy, stanowi 60—100 proc. zwyżki. Na domiar złego i po tych cenach kopalnie umów na 500—1000 wagonów z producentami zawierać nie chcą.

„Cyfry te są dość wymowne, by przekonać, w jakim położeniu, ze względu na potrzebę opału, znalazły się fabryki krajowe. Mamy dwa zarówno oplakane zjawiska: w dwójnasób prawie podniesione ceny i w dodatku niemożność zabezpieczenia sobie opału, choćby po tych wysokich cenach. To też, jak nam wiadomo, niektóre fabryki cukru nie posiadają już dostatecznej ilości węgla na potrzeby najbliższej kampanii“.

Co mogło być powodem takiej klęski w Królestwie, które tak obfite ma kopalnie węgla? Ze coraz szybciej wzrastający ruch przemysłowy podniósł popyt o węgiel, nie ulega wątpliwości — ale to powinno być bodźcem do zwiększenia produkcji, a nie do tak nieumiarowanego podniesienia cen. Okazało się jednak, że przyczyna leży gdzieś indziej. Oto przedsiębiorstwa kopalniane zawarły jeszcze w r. 1897 cichą umowę, mocą której zobowiązały się ograniczyć dowóz węgla do Warszawy, celem pod-

niesienia ceny do 100 rubli za wagon. Czy zмова trwa dotąd, nie jest stwierdzone. P. Przeworski twierdzi, że tak — a popiera to podejrzenie tem, że argumenty przedsiębiorców kopalnych o braku sił roboczych i t. p. zupełnie są sprzeczne z faktycznym stanem rzeczy i zgola nie mogą być brane pod uwagę. Tak samo rzecz się ma z brakiem węglarek na kolejach wiedeńskiej i dąbrowskiej, na który narzekały kopalnie już w r. 1897. Kolej wiedeńska w owym roku przewiozła o 5.435 wagonów więcej, niż w roku poprzednim, kolej dąbrowska o 2117 wagonów więcej, tymczasem cena węgla nie spadła.

Wobec faktu tedy, że przemysł i konsumcyja prywatna muszą czynić milionowe dopłaty na rzecz kilku towarzystw, które nie mogą na los swój się uskarżać, skoro dają około 8 proc. dywidendy — podnoszą się głosy, domagające się zniesienia cła od węgla śląskiego.

„Innego środka nie widzimy — pisze p. Przeworski — jak odwołanie się do ministerstwa skarbu o uwzględnienie tej trudnej sytuacji i uchylenie lub przynajmniej obniżenie, choćby na czas pewien, cła od węgla zagranicznego. Cło to wynosi obecnie 1½ kop. od puda, czyli 9.50 rubli od wagonu (10.000 klgr.). Obecnie kalkuluje się węgiel śląski bez cła około 42 kop. za korzec marek najprzedniejszych, jak *Königshütte* i *Karolinengruben*, t. j. tyle, ile węgiel dąbrowski kosztował na wiosnę, gdy na przyszłość (od września) kosztować ma 50 kop. Widzimy więc, że przez uchylenie cła producenti zyskali by tylko tę różnicę, którą ostatnia zwyżka wynosi, a kopalnie ewentualnie utraciłyby tylko korzyść tej nowej podwyżki“.

Środek, zdawałoby się, racjonalny. Ale jak slychać, natrafia on na trudności w wykonaniu, kopalnie śląskie bowiem miały na zapytanie oświadczyc, że mają tyle dostaw zapewnionych, iż nowych a tak znacznych dostaw podjąć się nie mogą. Gdyby się to sprawdziło — spółki kopalniane na razie wygrałyby sprawę i pobierałyby haracz od przemysłu i konsumcyi, dopóki otwarcie nowych kopalni nie zmieniloby sytuacji.

Rozmaitości.

Wyrób wódki w Galicyi. W miesiącu lipcu r. 1899 wywarzono w 24 gorzelniach ogółem 161.669 do wyrobu oznajmionych stopni alkoholu. Mianowicie było w ruchu gorzelni: w okręgu brzeżańskim 2 (17.000), czortkowskim 2 (3.000), kołomyjskim 1 (1.800), przemyskim 7 (41.328), samborskim 3 (5.800), stanisławowskim 9 (92.741 stopni alkoholu).

Wyrób piwa w Galicyi. W miesiącu lipcu 1899 r. ogółem było w ruchu 111 browarów, w których wywarzono 84.542 hektolitrow piwa. Najwięcej browarów, bo 13 było w ruchu w okręgu jarosławskim, gdzie wywarzono 3.655 hektolitrow i w okręgu brodzkim 13 (5.954 hekt.), rzeszowskim 6 (3.954 hekt.), tarnopolskim 10 (5.240 hekt.), stanisławowskim 7 (5.048 hekt.), wadowickim 8 (10.136), sanockim 5 (4.380), nowosądeckim 7 (2.679 hekt.), czortkowskim 4 (835 hekt.), samborskim 5 (2.395 hekt.), krakowskim 5 (3.064 hekt.), lwowskim 5 (6.926 hekt.), tarnowskim 5 (4.886 hekt.), brzeżańskim 4 (1.558 hekt.), przemyskim 3 (4.356 hekt.), żółkiewskim 2 (300 hekt.), kołomyjskim 5 (3.608). W mieście Krakowie 3 (4.368 hekt.), we Lwowie 1 (11.200 hektolitrow).

Produkcya i sprzedaż soli. W miesiącu lipcu 1899 roku wynosiła produkcya soli w Galicyi 168.345 cent. metr., sprzedaż zaś z zapasów 121.577 cent. metr. W tym samym miesiącu r. 1898 wynosiła produkcya 151.431 cent. metr., sprzedaż zaś z zapasów 118.839 cent. metr. Z porównania wypływa, iż w miesiącu lipcu 1899 roku wyprodukowano o 16.914 cent. metr. więcej, a sprzedano o 2.738 cent. metrycznych więcej, niż w tym samym miesiącu r. 1898.

Redaktor naczelny:

Tadeusz Romanowicz.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Drukarnia „SŁOWA POLSKIEGO“ we Lwowie

Chorażczyzna 17—19,

przyjmuje wszystkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące i wykona je takowe szybko, czysto i po umiarkowanej cenie.

W DRUKARNI

„SŁOWA POLSKIEGO“ we Lwowie

nabyć można

Regulamin czynności i obrad Rad gminnych.

Cena egzemplarza 10 centów.